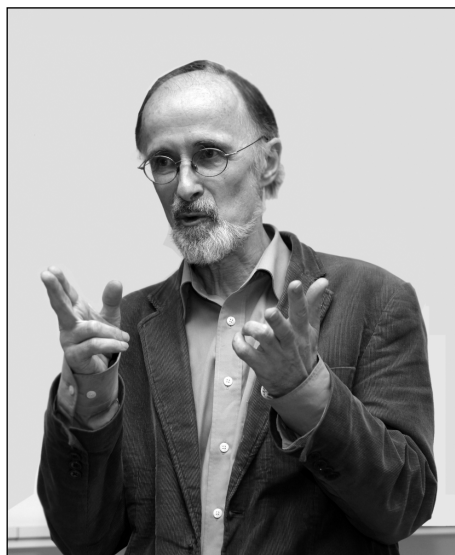


Sześćdziesiąte piąte urodziny doktora Petera Ilischa: sympozjum w Duisburgu

Na uroczystym, 57. Spotkaniu Północnoniemieckich Numizmatyków 1 i 2 czerwca 2012 r. w Duisburgu świętowano 65. urodziny doktora Petera Ilischa, badacza o międzynarodowej renomie, bardzo zasłużonego zwłaszcza dla numizmatyki Westfalii, członka Rady Naukowej „Wiedomości Numizmatycznych”. Jego kwietniowe urodziny spłoty się z zakończeniem długoletniej pracy zawodowej w Westfälisches Landesmuseum für Kunst und Kulturgeschichte w Münster. Spotkanie przebiegało w siedzibie Kultur- und Stadthistorischen Museum w Duisburgu, a jego wicedyrektor, Ralf Althoff, zadbał o specjalną oprawę uroczystości. Zorganizowano ją wspólnie z towarzystwami Numizmatyków Westfalii i Ziem Sąsiednich (Münzfreunde für Westfalen und Nachbargebiete e. V.), reprezentowanymi przez doktora Gerda Dethlefsa, Numizmatykami Nadrenii (Rheinische Münzfreunde), reprezentowanymi przez doktora Karlheinz Kellera, i Królewskim Nederlandzkim Towarzystwem Numizmatycznym (Koninklijk Nederlands Genootschap voor Munt- en Penningkunde) reprezentowanym przez doktora Hermanna Gerritsena.

Spotkanie otworzył prezes Niemieckiego Towarzystwa Numizmatycznego (Deutsche Numismatische Gesellschaft), Kristian Nicol Worbs. Liczni przybyli numizmatycy z całych Niemiec, z Belgii i Holandii przekazali swoje życzenia Jubilatowi i wygłosili referaty, które przede wszystkim dotyczyły mennictwa ziem Niderlandów i sąsiadujących północnozachodnich Niemiec między Morzem Północnym a Wezerą, z wieków od VII do XVI.

Na początek jednak dr Arent Pol z Utrechtu wygłosił laudację, w której



Dr Peter Ilisch, Witten, 25 marca 2012. Fot. Axel Obdenbusch

przypomniawszy wysoko cenione nie tylko w Niemczech kompetencje i zapał badawczy Jubilata. Peter Ilisch w toku 35 lat pracy wydał aż 400 publikacji — choć szacunkowo aż 80% czasu poświęcił na opracowywanie materiału znaleziskowego. Nie omieszkał mówca przypomnieć nadzwyczajną aurę życzliwości i taktu, przy efektywnym niesieniu pomocy innym, zawsze cechującą Petera.

Na cześć Jubilata Gerd Dethlefs, Arent Pol i Stefan Wittenbrink wydali książkę pamiątkową *Nummi docent! Münzen — Schätze — Funde* („Nummi docent! Monety — skarby — znaleziska”). Dr Hermann Gerritsen wręczył Mu wysoko cenioną literacką nagrodę Królewskiego Nederlandzkiego Towarzystwa Numizmatycznego w uznaniu zasług m.in. przy badaniu mennictwa Dolnej Lotaryngii.

W uroczystej mowie pod tytułem „Münsterscy Dannenbergianie i wyższa szkoła numizmatyki w Niemczech” profesor Bernd Kluge z Berlina dowcipnie

określił mianem „Dannenbergianie” tych numizmatyków, którzy postępują śladami dawnego mistrza, Hermanna Dannenberga, zajmując się monetami niemieckimi z czasów dynastii saskiej i frankijskiej, zaś „wyższą szkołą numizmatyki” nazwał tych, którzy w swych badaniach posługują się metodą krytyki stempla. Prof. Peter Berghaus — jako „prawnik” i dr Peter Ilisch — jako „praprawnuk” Dannenberga oparli liczne swe prace na analizie stempli, odrzucając dawne atrybucje lub uznając je za wątpliwe i przedstawiając nowe rozwiązania. Jedną z najdziwniejszych serii monet XI w. tworzą tzw. fenigi MINTEONA, których ogład dowodzi, jak żłudne może być przypisanie ich do mennicy tylko na podstawie legendy. Peter Ilisch w 1977 r. odrzucił Minden jako miejsce ich wybitcia dzięki analizie powiązania stempli fenigów dortmundzkich, duisburskich i kolońskich. Fenigi MINTEONA mają bardzo dużo powiązań stempli i występujące na nich wyobrażenia są zawsze bardzo proste i wieloznaczne. Z ponad 100 monet Konrada II i Henryka III Bernd Kluge wydzielił 26 typów w czterech grupach i wykazał poprzez powiązania stempli wzajemne związki tych monet oraz związki z seriami z Kolonii, Duisburga i Dortmundu. Ostateczne określenie mennicy byłoby jeszcze przedwczesne, jednak na podstawie analizy stempli można domniemywać, że była jeszcze jedna, trzecia królewska mennica w obszarze reńsko-westfalskim, która współpracowała z Duisburgiem, Kolonią i Dortmundem, posługując się ich stemplami monetarnymi.

Ralf Althoff z Duiburga przedstawił referat pt. „Monety w Muzeum w Duisburgu — Kolekcja Köhlera-Osbahra”. Kolekcja ta została zapisem testamentowym darowana Muzeum i stanowi dorobek kolekcjonerski 50 lat zbieractwa pary mał-

żeńskiej przemysłowców. Wśród 70 000 zabytków jest ok. 3000 greckich i 2200 rzymskich monet, liczne okazy przedmonetarne, 14 000 monet typu kesz z Japonii, Chin i Wietnamu, 6000 monet z Indii, 3500 bizantyjskich, 3000 porcelanowych żetonów z Syjamu. 115 prowincjonalnych monet rzymskich z Anemurion tworzy największy na świecie zespół z tej mennicy.

Dr Wybrand op den Velde z Elim w Holandii omówił „Skarb sceattów z Oldenburga (1838) — monety ok. 720–740 r. w północnozachodniej Europie”. Sceatty, srebrne monety bite w VII i VIII w., obiegające przede wszystkim w Anglii, Fryzji, Niderlandach i Nadrenii, są niezwykle rzadkie w skarbach niemieckich. Taki skarb został znaleziony w 1828 r. w klasztorze Barthe we Fryzji Wschodniej. Składał się z przynajmniej 752, lub nawet 789 monet, prawie wyłącznie typów „Jeż” i „Sztandar”. Z trzech faz emisji „Jeża” (695–715/720; 720–740 i 740–800), pierwsza emisja jest w skarbie bardzo nieliczna, a trzeciej brak w ogóle. Po analizie monet drugiej fazy wydzielono trzy grupy wagowe. Grupa pierwsza koncentrowała się wokół 1,2 g, druga — zwykle ponad 1,2 g, z silniejszą koncentracją i mniejszym rozrzutem, trzecia — rozkłada się prawie równomiernie w szerszym przedziale wagowym. Monety pierwszej i drugiej grupy zapewne pochodziły z różnych regionów, trzecią zaś mogą tworzyć naśladownictwa. Skarb mógł być własnością kupca, podróżującego z obszaru Niderlandów na Jutlandię.

„Nowe przypisanie monet merowińskich do Dolnej Nadrenii” było tematem wystąpienia dra Arenta Pola z Utrechtu. W 2. połowie VI w. mennictwo Merowingów wyraźnie się zmienia. Ok. 585–675 r. monety z królewskim imieniem zastąpione zostały przez tzw. monety mincerskie.

Po jednej stronie noszą one imię z dodatkiem (czasem w skrócie) MONETARIVS, po drugiej nazwę miejscowości. Prelegent szacuje liczbę mincerzy na 1200–1500. Ponad 800 rozpoznanych miejsc bicia leży we Francji; z innych terenów jest ich znacznie mniej. Przedstawione zostały rzadkie, czasem unikatowe monety z Nadrenii — z Moguncji, Boppard, Andernach, Zülpich, Kolonii i Bonn. Przypisanie tych monet do konkretnych miejsc lub mincerzy jest trudne, gdyż napisy są nieraz zagadkowe i źle czytelne, zwłaszcza na naśladownictwach. Poza tym często występują napisy wsteczne i z rozmaitymi błędami. Niektóre z tych monet można określić tylko na podstawie podobieństwa wyobrażeń na stemplu.

Dr Jan Pelsdonk z Haarlem i Utrechtu omówił „Niemieckie monety w holenderskich znaleziskach”. W ogólnodostępnej bazie danych NUMIS zawarto wszystkie zarejestrowane od 1990 r. skarby i znaleziska pojedyncze, na które składa się ponad 268 000 numizmatów, w tym liczne niemieckie. Na wykresach pokazano statystykę dotyczącą niemieckich monet: według znalezisk luźnych, skarbów i innych zespołów oraz miejsc znalezienia.

W referacie Piotra Chabrzyka z Łodzi przedstawione zostały „Fryzyjskie monety w zbiorze Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Spośród dziesięciu wczesnośredniowiecznych skarbów dwa zawierają denary z Tiel. W skarbie z Oleśnicy, ukrytym po 1037 r., liczącym 378 całych monet, 272 fragmenty, oraz srebro siekane, jest pięć monet z Tiel, zaś w skarbie z Parzęczewa, ukrytym po 1083 r., jest jedna cała i dwa fragmenty denarów z Tiel. Wraz z czterema monetami bez metryki ze zbioru prelegent przeanalizował łącznie 12 egzemplarzy. Cztery z nich przypisano Henrykowi II (król/cesarz 1002/1014–1024), trzy Konradowi II

(1024/1027–1039) i co najmniej trzy Henrykowi III (1039/1046–1056). Badanie metalograficzne wykazało dobrą jakość monet Henryka II — wysoką zawartość srebra i niewielką bizmutu, co jest typowe dla monet z kopalni Rammelsberg. Natomiast monety Konrada II zawierają relatywnie dużo miedzi.

Dr Sebastian Steinbach z Osnabrück zaprezentował referat pt. „Pod znakiem trójkąta — nadreńsko-westfalskie naśladownictwa irlandzkich szterlingów w XIII i XIV w.” Irlandzkie szterlingi odpowiadały wagą i jakością srebra angielskim, ale portret królewski na stemplu otoczony był trójkątną ramką. Pierwsze bezpośrednie naśladownictwa przejęły wyobrażenia z pensów typu „Krótki krzyż” (bitych w latach 1180–1247), zmieniając napisy, jak emisje hrabiów Schwalenberg z początku XIII w. Później naśladownictwa uwolniły się od irlandzkiego wzorca. Np. na fenigach biskupów z Osnabrück pojawia się Koło osnabrückie w trójkącie, a na rewersie św. Piotr; na fenigach münsterskich odpowiednio biskup i św. Paweł. Typ z trójkątem stał się tak popularny, że bito go w Dortmundzie do początku XV w. i naśladowano w innych mennicach. Powstały w ten sposób naśladownictwa pośrednie, które poszły nie za wzorcem irlandzkim, lecz właśnie za tymi pierwszymi westfalskimi naśladownictwami. W Herford naśladowano emisje Osnabrück, w Ravensberg — Münster, w Arnsberg — Dortmundu. Irlandzkie pensy Edwarda I (po 1279/1280), z głową króla w trójkącie stojącym na wierzchołku, coraz rzadziej były imitowane w kręgu niderlandzko-reńskim i od połowy XIV w. bezpośrednie naśladownictwa irlandzkich szterlingów zanikły tam zupełnie.

Dr Axel Kolodziej z Solingen omówił „Reńskie mennictwo w XIV w.” Rozmaitość monet i potrzeby własnej gospodarki

wymogły ujednoczenie mennictwa i wycenę obcych monet. U podstaw legło zawarte w 1357 r. porozumienie monetarne między arcybiskupstwem kolońskim, księstwem Jülich i nieposiadającymi prawa menniczego miastami Kolonią i Akwizgranem. Uregulowano wartości nominałów, wagę netto i brutto, wygląd nowych srebrnych monet (szelągów podwójnych, szelągów, sześćcio- i trójfenigówek oraz fenigów) oraz wycenę monety obiegowej i obcej. Przewidziano też bicie monet złotych. W 1385 r. podpisano kolejny układ menniczny między arcybiskupstwami Kolonii, Trewiru i Moguncji oraz z Palatynatem. Regulował on stopę menniczą i wygląd złotych guldenów i nowych nominałów groszowych; biały fenig (*Weißpfennig*, *Albus*) i halerz (= 2 fenigi) zastąpiły fenig jako najdrobniejszą monetę. To ujednoczenie powiodło się znakomicie i po 1385 r. zawarto jeszcze 24 podobne układy, zaś goldguldeny elektoratów nadreńskich stały się wiodącą monetą Rzeszy.

Dr Gerd Dethlefs z Münster zreferował temat „*Köpfchen* i *Vierlinge*. O mennictwie i obiegu monetarnym Niderlandów i Westfalii w XIV w.”. W pierwszej połowie XIV w. wprowadzono do obiegu większe nominały oraz znacznie zintensyfikowano wybijanie monet drobnych, takich jak frakcje feniga (m.in. *Vierlinge*, czyli ćwierćfenigówki), małe fenigi niderlandzkie (*Köpfchen*) lub ich naśladownictwa. *Köpfchen* i *Vierlinge* jako najmniejsze nominały były w codziennym użytku ludności, co potwierdzają także źródła westfalskie. Powszechność drobnej monety świadczy o wzrastającej monetaryzacji gospodarki. Ich liczba w skarbach jest różna; w skarbach z Everswinkel (po 1313), Westhofen (1334) i Kamen (1364) udział vierlingów wynosi kolejno 5%, 25% i 13%. Zależało to od zamożności właściciela skarbu: drobny

kramarz czy piekarz gromadził oczywiście więcej drobnicy niż znaczny kupiec hanzeatycki. Podczas gdy lekkie holenderskie fenigi (*Köpfchen*) pojawiły się w westfalskich skarbach dopiero po 1334 r. (skarb z Westhofen), to w Nadrenii występowały już w XIII w. (skarb z Kolonii-Dünnwald, po 1275, zawierał prawie 40% holenderskich fenigów i naśladownictw z Kleve).

Prof. dr Jos Benders z Nijmegen-Tilburg podjął temat “Mincmistrzów i mennictwa z obu stron granicy w XV w.”, których biografie i kręgi oddziaływania przedstawił na podstawie publikowanych źródeł i archiwaliów. Materiały te poświadczają dużą mobilność tej grupy zawodowej na obszarze od rzek Mozy i Renu aż do Menu. Mincmistrzowie byli między sobą powiązani licznymi związkami, także rodzinnymi, często pracowali wspólnie. Wymieniali się wiedzą o korzystnych źródłach zakupu materiałów i mogli łatwiej forsować barierę dostępu do zawodu, wymagającego dużych kapitałów własnych przy zakupie złota i srebra.

Jako ostatni wystąpił dr Marcel van der Beek z Utrechtu, omawiając początki niderlandzkiego mennictwa miedzianego. Pierwsze monety z czystej miedzi wybito w XV w. w południowej Europie. Nieco później uczyniono to w Niderlandach burgundzkich, w północnych zaś jeszcze później. W każdym razie w Niderlandach pieniądz miedziany (*Oord*, *Deut*, *Korte*) przyjęto wcześniej niż w Westfalii. Był to pieniądz ubogich. W Arnheim miasto i kościół wybijały wspólnie taki pieniądz do codziennego użytku, w innych miejscach opłaty karne zebrane w monecie miedzianej oddawano biednym i kościołowi.

Axel Obdenbusch
spolszczyła Marta Męclewska